

Historia filozofii

16 Stoicyzm

autorstwa dr. Arthura Holmesa z Wheaton College

Wróćmy, dobrze, do filozofii hellenistycznych. Ostatnio zajmowaliśmy się epikureizmem, którego początki, jeśli chodzi o etykę hedonistyczną, sięgają starożytnych Cyrenajczyków. Następnie, wraz z atomizmem Demokryta, materialistyczną metafizyką, rozwinęła się specyficzna filozofia epikurejska, która, jak zauważyliśmy, miała odrodzić się i zyskać znaczną uwagę w czasach nowożytnych, gdy rewolucja naukowa renesansu porzuciła pitagorejskie i arystotelesowskie podejście do nauki, z przyczynami formalnymi i celowymi.

Rewolucja naukowa pozostawiła po prostu materię, przyczynę materialną, przyczynę sprawczą, siły natury, i to właśnie uczyniło Demokryta atrakcyjnym, ponieważ brzmiało to bardzo podobnie do jego idei. Epikureizm pojawi się więc później. Coś podobnego można powiedzieć o stoicyzmie, a także o hellenistycznym sceptycyzmie, a także o neoplatonizmie.

To właśnie cztery główne filozofie hellenistyczne, a każda z nich wywarła dalekosiężny wpływ na późniejszą historię myśli. Dlatego na tym etapie ważne jest, aby dobrze zrozumieć, czym one są. Komentowałem ostatnio stoicyzm, o którego korzeniach pisałem, gdzie punktem wyjścia dla etyki stoickiej jest postawa starożytnych cyników, a w szczególności ich dystans do świata zewnętrznego, zewnętrznych wygód i zewnętrznych problemów.

Próbując powrócić do natury, żyć w harmonii z nią, w prosty sposób. Myślę, że w tym kontekście dwa kluczowe motywy przeniesione do stoicyzmu to: po pierwsze, oderwanie się od okoliczności zewnętrznych. Oderwanie się od okoliczności zewnętrznych.

Po drugie, życie w harmonii z naturą. Życie w harmonii z naturą. W rezultacie, w etyce stoickiej, jako takiej, główna cnota, której poszukiwali, dobro, którego szukali, nazywane było *apatheia*.

I tak, to właśnie od tego określenia popadamy w apatię. Weźmy nutę obojętności. *Apatheia*.

Apatheia, dosłownie, alfa-prywatny, a następnie rzeczownik, oznacza wolność od namiętności. Brak emocjonalnego rozstroju. Oderwanie się w tym sensie to emocjonalne oderwanie się od okoliczności zewnętrznych.

O rzymskim niewolniku Epiktecie, który później stał się jednym z filozofów stoickich, mówiono, że jego pan pewnego razu molestował go fizycznie, brutalnie wykręcając

mu nogę, na co ten skarżył się: „Złamiesz ją”. I rzeczywiście złamał . I bez zbędnych ceregieli Epiktet najwyraźniej kulał do końca życia.

Dystans od takich fizycznych okoliczności. Niezależnie od tego, czy ta historia jest prawdziwa, czy apokryficzna, ilustruje sedno sprawy. Przypomina mi to czasy, gdy kilka lat temu siedziałem na fotelu dentystycznym, podczas gdy dentysta robił to, co dentyści sadystycznie uwielbiają.

A kiedy już miał usta pełne jego sprzętu, zapytał, czego uczę. A kiedy w przerwach między bulgotaniem powiedziałem mu czego, drążył jeszcze trochę i kiedy uzyskał odpowiednią reakcję neuronalną, zapytał: Ciekawe, co powiedziałby teraz stoik. Oderwanie od, rozumiesz.

Nie byłem w stanie powiedzieć mu, że nie jestem stoikiem . Mogę wyjaśnić dlaczego. Ale dobra, postawa stoika.

Ale chodzi tu o coś więcej niż tylko o emocjonalny dystans. Ponieważ to najwyższe dobro, *apatheia*, można osiągnąć poprzez racjonalne panowanie nad namiętnościami . Poprzez racjonalne panowanie nad namiętnościami .

To będzie temat, który będziemy często słyszeć. W pewnym sensie jest on przewidziany u Platona, gdzie to intelekt musi ostatecznie kontrolować pragnienia, rozumiecie. Ale gdy wkroczymy w czasy współczesne, z takimi ludźmi jak Kartezjusz i Spinoza, ten temat powróci, a mianowicie, że emocja, namiętność, to niejasna idea.

A kiedy intelekt, rozum, jest w stanie uzyskać jasny i wyraźny obraz tego, co naprawdę się dzieje, wówczas ta jasność myśli rozprasza wszelkie emocje. Rozum kontroluje namiętności . Dzięki jasności zrozumienia.

Myślę, że to ma swoje korzenie w stoikach. Bo stoicy nie tylko przymykali oczy na problemy. Ból.

Postrzegali konkretne okoliczności jako część porządku świata. To znaczy jako logiczną, racjonalną, zrozumiałą część praworządności w świecie przyrody. A jeśli przeciwności, które cię spotykają, są wynikiem działania prawa natury, to cóż możesz z tym zrobić? Widząc to jasno, jesteś w stanie to zaakceptować.

Aby uzyskać racjonalny dystans do tego. I w przyszłości starać się uporządkować swoje życie w harmonii z naturą i prawami natury. Widzisz.

Zatem idea *apatii* jest powiązana z ideą uporządkowania swojego życia w harmonii z porządkiem naturalnym. Z prawami natury. W konsekwencji wynika z tego, że nie tylko zaburzenia emocjonalne, ale i zło moralne wynikają zasadniczo z braku harmonii z prawami natury.

Zło moralne wynika z naszych irracjonalnych impulsów. Jak pogoń za przyjemnością. Chciwość.

Lęk. Strach. Widzisz, a pod wpływem tych impulsów mamy tendencję do działania wbrew okolicznościom w sposób sprzeczny z naturą.

To sformułowanie, sprzeczne z naturą, rozumiesz, stoi w kontraście do harmonii z naturą. Sprzeczne z naturą w harmonii z naturą. A zło moralne to to, co jest sprzeczne z naturą.

Grzech przeciwko naturze. Coś nienaturalnego. Praktykowanie stoicyzmu było w pewnym sensie niemal religią.

Termin „natura” był mniej więcej synonimem terminu „Bóg”. Ale Bóg bezosobowy. Chodzi tu o pewien rodzaj panteizmu.

Rodzaj panteizmu. I tu zaczynamy zagłębiać się w filozofię natury jako takiej. Natura jest jedna.

Jedna, spójna całość. A pod wpływem Heraklita jest to jedna całość o dwóch aspektach. Dwa sposoby, w jakie możemy o niej myśleć.

W rzeczywistości terminy natura i Bóg zdają się wskazywać na te dwa sposoby. Bo jeśli pomyślimy o naturze po prostu jako o bezwładnym podłożu materii, to implikuje to coś biernego. Coś, co jest uporządkowane, ale nie porządkuje.

Z drugiej strony, jeśli mówimy o Bogu, sugeruje to coś aktywnego. Które nie tyle podlega działaniu, co działa i porządkuje naturę. Mamy więc dwa aspekty, jeśli wolisz.

Jedna bierna i jedna czynna. A ta czynna to oczywiście ta racjonalna. Bierna to po prostu materialność.

Materialne istnienie, które jest uporządkowane. Teraz to ten Bóg, ta aktywna strona natury, jest w centrum uwagi. I to o niej mówi się jako o Logosie.

Dlatego nazywam to filozofią Logosu. Filozofią Logosu natury. Innymi słowy, tą aktywną siłą jest ten kosmiczny rozum.

Anaksagoras nazywał to nous, umysłem. Heraklit nazywał to Logosem. Stoicy czasem mówią o tym jako o Bogu lub Opatrzności.

Tymczasem materialne procesy natury obejmują cztery żywioły, cyklicznie uporządkowane i ogniste. Cykliczna kosmologia. Natura, ze swoimi uporządkowanymi procesami, jest zatem deterministycznym rodzajem siatki.

Zatem prawa natury są siłami przyczynowymi działającymi w naturze. Siłami przyczynowymi o charakterze uporządkowanym, jednorodnym, regularnym i zrozumiałym. I tak jak u innych Greków, tak i w naturze ludzkiej odnajdujemy te dwa aspekty natury w istotach ludzkich.

Zwykle myślimy o nich jako o ciele i duszy. Jedno bierne, drugie czynne. A duszę nazywamy Logosem.

Tak, jako nasienie Logosu. Używają określenia Logos spermaticos. Zalążkowy rodzaj Logosu.

Jest żywą duszą żywej istoty. Przenika ciało, nadając mu uporządkowane czynności i ruch. Tak więc to nasienie boskiego Logosu, którym jest dusza ludzka, działa poprzez osiem środków.

Pięć zmysłów fizycznych. Nasze zdolności rozrodcze. Nasze myślenie.

I nasza mowa. Pięć zmysłów, a także seks, myślenie i mowa. Wszystkie te czynności są zatem aktywnościami życiowymi, które umożliwia nam pierwotny Logos.

Ciekawostką jest to, że stoicy postrzegają duszę, tę siłę życiową, jako coś materialnego. Nie niematerialnego, lecz materialnego. I jest to całkowicie zrozumiałe, jeśli weźmiemy pod uwagę, że utożsamiają naturę z Bogiem.

I widząc naturę złożoną z czterech żywiołów. To znaczy, jeśli kosmiczny Logos jest całością natury, a całość natury składa się z czterech żywiołów, to zrozumiecie. A jeśli dusza ludzka jest zalążkiem tego kosmicznego Logosu, to ona również będzie złożona z żywiołów.

Ono również będzie materialne. Oznacza to, że w reprodukcji, która jest jedną z czynności Logosu, dusza i ciało reprodukują się razem. To właśnie jest znane w późniejszym języku teologicznym jako traducjanizm.

Pogląd, że dusza jest przekazywana wraz z ciałem z ojca na dziecko. Wówczas rozumieli to po prostu tak, że potomstwo jest zawarte w miniaturze w nasieniu ojca. Potomstwo w miniaturze zawiera zarówno duszę, jak i ciało, które po umieszczeniu w ciepłym miejscu rozwijają się w dzieciństwie i dorosłości.

To właśnie w biologii nazywa się animalkulizmem. Animalkulizm, który był jednym z poglądów na genetykę, pojawiającym się okresowo pod wpływem stoików, pojawił

się ponownie w kolejnych latach, w XVIII wieku i pod koniec XVIII wieku, wraz z początkami biologii, i został przyćmiony dopiero stopniowym rozwojem współczesnej genetyki. Jednak ten stoicki pogląd dostarczył niektórym wczesnym teologom chrześcijańskim sposobu wyjaśnienia pochodzenia duszy ludzkiej.

Wkrótce zauważymy, że ojciec Kościoła Tertulian, który głosił więcej antyfilozoficznych poglądów niż, jak sądzę, większość pozostałych ojców Kościoła razem wziętych, był pod wieloma względami bardzo zadłużony u stoicyzmu. Ale pod tym względem to właśnie on przyjął ten pogląd na duszę i jej przekazywanie, traducjanizm, i w rezultacie przeniósł traducjanizm do późniejszej teologii. Co ciekawe, i nadal można to znaleźć w niektórych tekstach teologicznych, był on w jakiś sposób oderwany od swojej pierwotnej biologicznej podstawy, ale nadal można go od czasu do czasu znaleźć.

Dusza, będąc rzeczą materialną, jest przekazywana w ten sposób, a wczesni stoicy przynajmniej wyobrażali sobie jej przetrwanie śmierci poprzez ponowne zjednoczenie z duszą świata, z kosmicznym logosem. Dobrze, i myślę, że w tym ogólnym kontekście filozofii logosu jeszcze jedną rzeczą jest wpływ doktryny logosu na epistemologię, ludzką wiedzę. Stoicy, jak można wywnioskować z ich materializmu, odrzucają wszelkie pojęcie niematerialnych form transcendentnych, jakichkolwiek form platońskich czy arystotelesowskich.

Wszystko, co istnieje, to szczegóły o różnej wielkości i złożonej naturze. Wszystko pochodzi od szczegółów; nie ma niczego innego. Zatem, jeśli chodzi o wiedzę ludzką, wiedza pochodzi z wrażeń, wrażeń zmysłowych, jakie mamy na temat szczegółów.

Zatem uporządkowane procesy przyczynowe natury wywołują te wrażenia w świadomości. Wrażenia na czym? W świadomości, która, poza tymi wrażeniami, jest tym, co nazywali tabula rasa, pustą tabliczką, jak pusta tabliczka woskowa, na której odciska się pieczęć, albo pusta kartka papieru, na której odciska się marker. Zatem umysł jest pusty od urodzenia.

Zauważ, że różni się to od Platona, który twierdził, że posiadamy wrodzoną wiedzę. Różni się od Arystotelesa, który mówił o intelekcie potencjalnym. Nie pustym, lecz pełnym możliwości.

Widzisz. Dla stoików jesteśmy biernymi odbiorcami wrażeń zmysłowych, czystą kartą. I z tych wrażeń zmysłowych rozwijamy własne idee, tak że wrażenia prowadzą do rozwoju idei.

Rezultatem tego jest reprezentacyjna teoria wiedzy. Innymi słowy, umysł, świadomość, jest tak silnie podatna na wpływ sił zewnętrznych, że powstają wrażenia, które prowadzą do rozwoju idei. A te są reprezentacjami dowolnego obiektu zewnętrznego, który wywołał wrażenia.

Teraz, w czasach renesansu, staje się to ponownie, a wraz z tą materialistyczną metafizyką, standardową teorią poznania, przeniesioną do filozofii XVII i XVIII wieku w Wielkiej Brytanii i na kontynencie europejskim. We wstępie prawdopodobnie spotkaliście się z nią u Kartezjusza, dla którego istniały idee rzekomo reprezentujące rzeczy zewnętrzne wobec nas. U Johna Locke'a idee empiryczne reprezentują rzeczy zewnętrzne wobec nas.

Zarówno Kartezjusz, jak i Locke wyraźnie zaznaczają, że obiekt bliższy, bezpośredni obiekt świadomości, nie jest obiektem zewnętrznym, rzeczą materialną. To, czego jesteś świadomy, jesteś świadomy w swoim umyśle, swojej idei. Widzisz ? Twoich idei.

I wrażenia zmysłowe. To właśnie jesteś świadomy. To natychmiast otwiera ogromne pytanie dla epistemologii XVIII wieku.

Jeśli znam tylko moje idee, skąd wiem, że istnieje coś podobnego do tych idei? Skąd możemy wiedzieć, że istnieją przedmioty materialne? Skąd możemy wiedzieć, że istnieją inne umysły? Skąd możemy wiedzieć, że istnieje Bóg? Jeśli wszystko, co wiemy, w bezpośrednim poznaniu, to nasze własne idee. A zatem tego rodzaju pytanie jest ukryte w tej stoickiej epistemologii. To skłoniło ich do poszukiwania kryterium prawdy.

Kryterium, które miało zapewnić, że idee rzeczywiście stanowią poprawne reprezentacje. Kryterium, które opracowali, polegało na tym, że idee muszą być jasne i wyraziste. To test intuicyjny.

Te idee, które są tak jasne i wyraźne, że nie pozostawiają wątpliwości. To idee nieodparte. Te, które możemy uznać za prawdziwe.

Nieodparte idee. Och, nie chodzi o to, że bezrefleksyjnie, od razu dostrzegamy, że jest to jasne i wyraźne. Ale po namyśle, po wnikliwym przyjrzeniu się, zdajemy sobie sprawę, tak, to jest rzeczywiście jasne i wyraźne zrozumienie, które posiadam.

I to jest cecha prawdy. Cóż, jeśli brzmi to jak antycypacja tego, czego mogłeś się wcześniej dowiedzieć o Kartezjuszu, to właśnie nią jest. Sam język, jasne i wyraźne idee, jest również językiem Kartezjusza.

To wpływowa koncepcja, której początki sięgają kamieni. Dobrze, mamy więc korzenie, etykę i filozofię natury. Teraz chciałbym przyjrzeć się temu, co mamy u Kaufmana.

I pozwólcie, że zobaczycie kilka istotnych rzeczy. Trzy fragmenty, które mamy, dwa z nich, Zenon i Kleantes, zaczynają się w 467 roku. Zenon i Kleantes reprezentują wczesny okres greckiego stoicyzmu, od II wieku p.n.e.

Epiktet później w rzymskim sceptycyzmie. I charakterystyczne dla rzymskich sceptyków było to, że oni, no cóż, rzymska filozofia ogólnie, rozwinęli znacznie bardziej kosmopolityczny pogląd niż wielu Greków. W ten sposób rozszerzyli pojęcie porządku świata, obejmując, no cóż, cały zamieszkaný świat jako porządek świata, rozumiecie.

A w swoim myśleniu politycznym niektórzy z nich lubią postrzegać cały zamieszkaný świat jako świat rzymski. A prawo rzymskie jest ucieleśnieniem tego porządku logos, rozumiecie. Ale to jest późniejszy stoicyzm rzymski, który był znacznie bardziej humanitarny i znacznie mniej, co tu dużo mówić, kontrkulturowy, znacznie mniej antyestablishmentowy niż z pewnością cynicy i niektórzy z wcześniejszych stoików.

Dobrze, Zenonie, strona 467. Zwróć uwagę na tematykę prawa natury. Pierwszym impulsem zwierzęcia, jak twierdzą stoicy, jest samozachowanie, ponieważ natura je do siebie przywiązuje.

U zwierząt widoczne jest naturalne prawo samozachowania. A pół tuzina wersów dalej jest mało prawdopodobne, aby natura miała oddzielić istotę żywą od samej siebie. Jesteśmy zmuszeni stwierdzić, że natura, tworząc zwierzę, uczyniła je sobie bliskim i drogim, jakby wiedziała, co robi.

Jasne, że tak. To natura logos, rozumiesz. Następny akapit dotyczy twierdzenia niektórych, że przyjemność jest przedmiotem pierwszego impulsu zwierząt.

Stoicy udowodnili, że to fałsz. Bo przyjemność, jak twierdzą, jest produktem ubocznym, który nigdy nie pojawia się, dopóki natura nie znajdzie środków umożliwiających dalsze istnienie. Innymi słowy, gdy tylko zdobędziesz instynkt samozachowawczy, możesz dążyć do przyjemności.

I tak w połowie tej drugiej kolumny, w przypadku zwierząt, dodano impuls, który uniemożliwia im poszukiwanie właściwego pożywienia. Dla nich, jak mówią stoicy, regułą natury jest podążanie za impulsem. Ale kiedy rozum, jako doskonalsze przywództwo, został nadany istotom, które nazywamy rozumnymi, dla nich życie zgodne z rozumem słusznie staje się życiem naturalnym.

Rozum działa, aby kształtować impuls. Naukowo, mówi tłumaczenie. Tak, poprzez swoją wiedzę.

Kształtować impuls poprzez wiedzę. Rozum rządzi emocjami, namiętnościami i impulsami. Na górze następnej strony, dlatego Zenon jako pierwszy wskazał jako cel życie w zgodzie z naturą, co jest tym samym, co życie cnotliwe.

Kleanthes, życie cnotliwe, jest równoznaczne z życiem w zgodzie z rzeczywistym biegiem natury. Harmonią z naturą. Następnie, krótki akapit na dole, poprzez naturę, z którą nasze życie powinno się zgadzać, Chryzyp, a więc masz Zenona, Kleanthesa i Chryzypa, którzy byli trzema głównymi greckimi stoikami. Chryzyp rozumie zarówno naturę uniwersalną, jak i, bardziej szczegółowo, naturę człowieka.

I zwróć uwagę na ostatni wers w tym akapicie, bez dodawania natury jednostki. Tak, ponieważ indywidualna natura może zostać zniekształcona przez namiętności i tak dalej. Zatem cnota, jak twierdzi, jest harmonijną dyspozycją, godną wyboru dla samej siebie, z natury dobrą, nie z nadziei ani strachu przed jakimkolwiek zewnętrznym motywem, obojętną na czynniki zewnętrzne.

Zatem etyka będzie całkowicie deontologiczna, etyka tego, co powinienem robić, czego wymaga prawo natury, co jest moim obowiązkiem, a nie etyka pożądanych konsekwencji ze świata zewnętrznego. O tym podejściu do etyki dowiemy się znacznie więcej później. Na początku drugiej kolumny: gdy istota rozumna ulega deprawacji, dzieje się tak z powodu zwodniczych dążeń zewnętrznych, a czasem pod wpływem otoczenia.

Punkty wyjścia natury nigdy nie są przewrotne. Jasne, twój współlokator może być przewrotny, zewnętrzne zajęcia w piątkowy wieczór mogą być przewrotne, ale nie te z natury. Na następnej stronie, w samym środku, zwróć uwagę na te linijki.

Przyjemność to irracjonalne uniesienie z powodu osiągnięcia czegoś, co wydaje się warte wyboru. Tak, istnieje różnica między pozorem a rzeczywistością. Przyjemność może wydawać się warta wyboru, ale tak nie jest.

To dodatkowa korzyść, a nie coś, co wybiera się dla samego siebie. Tak więc, tuż naprzeciwko, jak mówią, mędrzec jest pozbawiony namiętności, apatheia, ponieważ nie jest skłonny do popadania w taką niemoc. Dodają, że w innym sensie termin apatheia odnosi się do złego człowieka, oznaczając, że jest bezduszny i nieustępliwy.

To jest niewłaściwe rozumienie apatii, bezduszności. Cóż, myślę, że ta część etyczna dobrze to oddaje. Część o fizyce, która następuje po niej, na stronie 470, dotyczy natury.

Podobnie, zwróć uwagę na ostatni akapit w 470. We wszechświecie istnieją dwie zasady: czynna i bierna. Rozumiesz ten akapit? Zasada bierna to substancja, materia.

Aktywnym jest rozum, Bóg. On jest wieczny, twórca wielu rzeczy w całej rozciągłości materii. Następnie, w połowie pierwszej kolumny, na 471, Bóg jest jednym i tym samym z rozumem, pętlą, lagas, nazywanymi wieloma innymi imionami.

Na początku był sam i przemienił całą substancję przez powietrze w wodę i tak dalej. Bóg, który jest załącznikiem wszechświata, tym, czym twoja dusza jest dla ciebie jako jednostki, załącznikowym lagasem, czyli niejako działką nasienną, racjonalnym planem dla ciebie i twojego życia. Zatem Bóg jest dla całej przyszłości kosmosu tym, czym jest dla porządku.

Zatem Bóg, który jest pierwotną przyczyną wszechświata, pozostaje w wilgoci jako taki czynnik, który przystosowuje materię do siebie, mając na względzie kolejny etap stworzenia. Zwróć uwagę na figurę retoryczną kiełkującego ziarna. Widzisz, uważam ją za bardzo sugestywną.

Tydzień temu zasiałem trochę trawy i teraz utrzymuję ziemię wilgotną. A w porze lunchu zauważyłem pierwsze oznaki zielonej trawy wyłaniającej się z wilgotnej ziemi, rozumiecie. Zarodkowe lagi, rodzące owoce, to sposób, w jaki ta analogia jest stosowana u stoików, rozumiecie.

Bóg jest nasieniem, zarodkowym lagas tego, co ma się wydarzyć. Twoja dusza jest taka sama. A potem, w drugiej kolumnie, w ostatnim akapicie, świat z ich punktu widzenia jest uporządkowany przez rozum i opatrność.

Tak jak rozum przenika każdą jego część, tak samo dusza w nas. Różnica stopnia w różnych częściach. Cały świat jest żywą istotą obdarzoną duszą i rozumem.

A w 473, co jest kontynuowane na samym dole 473, istotą Boga jest cały świat, niebios. I tak dalej. A 476, pierwszy pełny akapit, mówi o ośmiu częściach duszy.

A potem ostatni wers w pierwszej kolumnie na 476 rozpoczyna traducjanizm. Nasienie jest przez nich definiowane jako to, co jest zdolne do rodzenia potomstwa, tak jak rodzic. Ludzkie nasienie wydzielane przez rodzica w wilgotnym nośniku jest zmieszane z częściami duszy w takim samym stosunku, w jakim były obecne u rodzica.

A zatem dziecko, z ciałem i duszą, pochodzi od rodzica. Cóż, to jest całkiem jasna filozofia natury Logosu. A teraz jeszcze jedno.

Chciałbym przyjrzeć się Hymnowi Kleantesa do Zeusa, który znajduje się poniżej. Jestem przekonany, że tłumacz tego tekstu musiał znać Biblię Króla Jakuba i prawdopodobnie anglikańską Księgę Modlitew Powszechnych. Ponieważ przetłumaczono go, używając niektórych idiomów klasycznego zachodniego chrześcijaństwa.

Ale to samo tłumaczenie pomaga zrozumieć, dlaczego stoicyzm, przynajmniej początkowo, przemawiał do myśli chrześcijańskiej. Dobrze? Brzmi jak hymn. To się nazywa hymn.

O Boże najchwalebniejszy, nazywany wieloma imionami, wielki królu natury, przez nieskończone lata ten sam, Wszechmocny, który sprawiedliwym wyrokiem swoim wszystkim władasz. Widzisz, to mogłoby znaleźć się w jakimś chrześcijańskim hymnie. Bądź pozdrowiony, Zeusie! Bo do Ciebie powinny wzywać Twoje stworzenia we wszystkich krainach.

Zeus, powiedział, to jedno z używanych imion. Jesteśmy twoimi dziećmi, my jedyni, spośród wszystkich na szerokiej drodze Ziemi. Jesteśmy twoimi dziećmi .

Na szerokiej drodze ziemi, wędrujący tam i z powrotem, Niosący Twój obraz. Tak, Logos Birmaticus jest obrazem Logosu świata. Niosący Twój obraz, dokądkolwiek pójdziemy.

Jaki to obraz? Rozum. Tak, i po części dzięki wpływom stoików, wczesna grecka teologia chrześcijańska właśnie tak postrzegała obraz Boga. Rozum.

Niosąc Twój obraz, dokądkolwiek pójdziemy. Dlatego pieśniami pochwalnymi pokażę Twoją moc . Oto tamto niebo, które krąży wokół ziemi, podąża za Twoim przewodnictwem i wciąż składa Ci radosny hołd.

Twoja niezwykła ręka , taki płonący sługa , zakwaszona pieczęć , dzierży miecz obosieczny, Którego nieśmiertelna potęga pulsuje przez wszystko, co natura sprowadza do podobieństwa. Teraz, ten pojazd uniwersalnego słowa, który przepływa przez wszystko, oto on, wszechobecny Logos, I w świetle niebiańskich blasków gwiazd, zarówno wielkich, jak i małych, niebios takich samych jak ziemia, Król królów przez nieustające wieki, Bóg, którego cel rodzi to, co powietrze na ziemi lub w morzu jest wykute lub w wysokich niebiosach ogrom, Z wyjątkiem tego, co grzesznik robi, nie obwiniaj Boga za to. Nie, ale wiesz, jak uczynić krzywe prostym, chaos dla ciebie w porządku, W twoich oczach niekochane jest miłe, które zharmonizowałaś rzeczy złe z rzeczami dobrymi, Aby było jedno słowo, jeden Logos, przez wszystkie rzeczy na zawsze, wszystkie rzeczy pracujące razem dla dobra.

Jedno słowo, którego głosem, niestety, odrzucają niegodziwi, nienasyceni dobrem pragną ich dusze, to namiętność, która widząc , że nie widzą, ani słysząc, nie słyszą powszechnego prawa Boga, które Ci, którzy czczą rozumem, prowadzeni, szczęście, kto kiedy? Reszta, nierozumna, o różnych formach grzechu, podąża za nimi z własnej inicjatywy. Dla pustego imienia jest namiętność, daremnie walczą w listach sławy, Inni z innymi namiętnościami nadmiernie zabiegają o bogactwa lub rozpustnie gonią za rozkoszami ciała, To tu, to tam wędrują bezowocnie, wiecznie szukając dobra i

znajdując zło, Zeus, stary hojny, którego spowija ciemność, którego błyskawice rozświetlają chmury burzowe, twoje dzieci uchron przed śmiertelnym panowaniem błędu, przed śmiertelnym panowaniem błędu, myślę, że to powinno być wiadome, przed śmiertelnym upadkiem błędu, odwróć ciemność od ich dusz, te dwie rzeczy powinny być odwrócone, czyż nie? Odwróć ciemność od ich dusz, oddal od nich mrok, bądź pewny, że osiągną wiedzę, bo dzięki wiedzy jesteś silny, by panować, Logosie. Wszystkim rządysz sprawiedliwie, więc my, czczeni przez Ciebie, będziemy Cię czcić, nieustannie chwaląc Twoje dzieła pieśniami, jak przystało śmiertelnikowi. Nawet bogom nie należy się wyższa godność, niż sprawiedliwe wielbienie uniwersalnego prawa, Logosu, na wieki. Dobrze, stoicyzm.

Reakcja? Widzisz jej urok? Pomyśl o czasach hellenistycznych. Był to okres kulturowych i politycznych wstrząsów w całym starożytnym świecie. Greckie miasta-państwa ustąpiły miejsca imperium Aleksandra, które rozpadło się jak Związek Radziecki po jego śmierci i ostatecznie zostało podbite przez Imperium Rzymskie.

Tak więc historyczne lojalności i korzenie po prostu się pomieszały, pomieszały, rzymskie obywatelstwo się rozszerzyło, a historyczne korzenie, religijne i inne, po prostu się rozpuściły. To ogromne zamieszanie. Tak więc w epoce hellenistycznej patrzyli dosłownie z punktu, z którego? Z punktu wolności od kłopotów umysłowych i z punktu wolności od bólu ciała i kłopotów umysłowych? Z punktu wolności od namiętnej troski i zaangażowania w zewnętrzne aspekty życia? A oto filozoficzne uzasadnienie tego.

Rodzaj zbawienia. Czy nadążasz za tokiem myślenia? Pytania? Tak. To wyjdzie dość jasno, myślę.

Niekoniecznie teraz, część z nich będzie miała miejsce teraz, ale w pewnym sensie historia myśli dostarcza własnej, wbudowanej krytyki tego, co było wcześniej. Innymi słowy, rozwój myśli chrześcijańskiej zarówno przyswoił, jak i odrzucił wpływy stoickie. Śledząc ten rozwój, zobaczymy rozwój krytyki.

Nie chodzi tu o ucieczkę od bólu, ale o zignorowanie kwestii bólu i przyjemności. Własny interes nie ma tu znaczenia. Nie jest czynnikiem, który należy brać pod uwagę.

Nie chodzi o to, że przyjemność jest czymś złym, poza tym, że może być zwodzicielką, kusicielką. Dlaczego zawsze mówimy o tym w rodzaju żeńskim? Chyba polityczna poprawność polityczna deptałyby nam po piętach. No dobrze, kusicielka.

Nie, nie tak... No, chwila, ból, owszem. O ile jest ból, to jest też pewna dysharmonia. Ale jeśli to nie jest nasza wina, bo zrobiliśmy coś namiętnego i głupiego, na przykład objadając się, to jeśli nic nie możemy na to poradzić, zignorujemy to.

Postawa stoicka. Co powiedziałby teraz stoik? Pytanie dentysty. Masz na myśli, jaka jest kryjąca się za tym metafizyka? Doktryna Logosu.

Nie mówi, że nie mamy takiej zdolności. Widzisz, co nie jest wrodzone? Nie ma wrodzonej wiedzy. Widzisz.

Umysł nie ma wrodzonej struktury. Teraz zaczynam rozumieć Na Arystotelesowski . Umysł nie posiada żadnej wrodzonej struktury, która pozwalałaby nam automatycznie myśleć w określonych kategoriach.

Zapamiętaj te dziesięć kategorii. Widzisz. Nie, nie ma czegoś takiego jak ustalona pojemność.

Teraz mamy zdolność samodzielnego myślenia, ale początkowo myślimy empirycznie. Widzisz. Empiryczne uogólnienie na podstawie gromadzenia doświadczeń , spostrzeżeń , rozwijania idei empirycznych i dostrzegania podobieństw.

Widzisz. Więc generalizowanie, wnioskowanie z generalizacji. Tak.

Prawa natury. Czym one są? No cóż, użyto słowa siła. Siły.

Brzmi to jak późniejsza nauka mechanistyczna. Ale w gruncie rzeczy to, co obserwujemy, to po prostu regularności. Jednorodności.

Porządek. Widzisz. To nasza zdolność do generalizowania i dostrzegania na tej podstawie ogólnego porządku.

Widząc ogólny porządek, w który wpisują się moje obecne niekorzystne okoliczności. Dlaczego miałbym się tym tak przejmować? Rozumiesz. Dlaczego miałbym to brać do siebie? I tak dalej.

No cóż, pozwólcie, że powiem coś o reakcjach chrześcijan, jeśli pozwolicie, i zobaczymy więcej w dalszej części. Myślę, że to pierwsza rzecz, na którą należy zwrócić uwagę, a szukam tej strony notatek. Oto ona.

Pierwszą rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że pierwsi chrześcijanie byli pod ogromnym wrażeniem etyki stoickiej. Nie czytałem ci tego fragmentu Epikteta. Spójrz na niego.

To jest coś w tym stylu. I ta część etyczna Zenona. To właśnie to, co wywarło wielkie wrażenie na wczesnym chrześcijaństwie.

A Klemens Aleksandryjski w niektórych swoich pismach cytuje, nawiązuje i chwali stoików w odniesieniu do niektórych z ich moralizatorstwa. Dobrze? Powiedziałem o

niektórych z ich moralizatorstwa. Niekoniecznie chodzi o leżącą u jego podstaw teorię moralizatorstwa .

Po drugie, ta droga była bardzo szeroko akceptowana; ogólnie rzecz biorąc, ten sposób mówienia o boskim logosie. Nawiązując do prologu Ewangelii Jana, uznali, że stoicki logos był logosem natury.

logos Jana jest logosem natury, stworzenia. Przez Niego wszystko, co stworzone, wszystko, co stworzone, jest stworzone. Na początku był logos.

Logos był Bogiem. I tak tworzą to skojarzenie. A potem zaczynają budować na tym, rozwijając chrześcijańską doktrynę logosu, której będziemy musieli przyjrzeć się bliżej.

Przebiegało to na różne sposoby. Tertulian, jak wspomniałem, przyjął stoicki pogląd na duszę. Jedną z ciekawych rzeczy, do których wrócę później , było to, że w odpowiedzi na gnostycyzm pociągał go stoicyzm.

Starożytny gnostycyzm, GNOST, starożytny gnostycyzm, jak wiesz, był rodzajem dualizmu. Materia jest źródłem zła. Rozum, umysł, źródłem dobra.

Widzicie, stoicy twierdzili, że tak, rozum, umysł, jest dobry. Ale rozum, umysł, jest materialny. Zatem materia, uporządkowana przez rozum, jest dobra.

Aby obalić gnostycyzm, Tertulian przyjmuje stoicki materializm. Innymi słowy, jeśli materialny umysł lub dusza mogą być dobre, to inna materia również może być dobra. A przecież Bóg na początku powiedział, że to jest dobre, prawda? I w ten sposób unikasz gnostycznego dualizmu.

W tym sensie. Cóż, nie oznacza to, że wiązało się to z innymi problemami. Tertulian pod tym względem był głosem mniejszości.

Większość wczesnochrześcijańskich myślicieli – i przyjrzymy się temu nieco bliżej – w odpowiedzi na gnostycyzm preferowała pogląd platoński. Ale taki, który wprowadził do platonizmu stoicką doktrynę Logosu. Rozumiecie ? Za kilka dni porozmawiamy o średnim platonizmie.

Średni platonizm, który łączył stoicką doktrynę Logosu z elementami pitagoreizmu i platonizmu. To właśnie on został przyjęty przez szkołę chrześcijańską w Aleksandrii jako całościowa filozoficzna rama dla uprawiania teologii i apologetyki. To on doprowadził później do rozwoju neoplatonizmu.

Zatem te chrześcijańskie reakcje są dość oczywiste . Teraz, jedyną rzeczą, na którą chciałbym zwrócić waszą uwagę, jest fakt, że kiedy Paweł przebywał w Atenach

podczas swojej drugiej podróży misyjnej, pamiętacie, że spotkał się z kilkoma greckimi filozofami na Wzgórzu Marsowym i powiedziano mu, że przynajmniej niektórzy z nich to epikurejczycy i stoicy. Teraz, w świetle tego, co wiecie o epikurejczykach i stoikach, posłuchajcie, co powiedział Paweł.

Dobrze? Ateńczycy, widzę, że jesteście pod każdym względem bardzo religijni. Cóż, stoicyzm, tak. Król Jakub przetłumaczył to jako przesądny, co byłoby podchwytliwe dla epikurejczyków, którzy sprzeciwiali się wszelkim przesądom.

Pamiętasz? Chcieli przyziemnego materializmu, który uwolniłby ich od wszelkich lęków, jakie rodzą przesady. Ale samo jego wprowadzenie ma na celu przyciągnięcie ich uwagi i utożsamienie się z nimi. Przechodząc obok i obserwując przedmioty waszej czci, znalazłem ołtarz z inskrypcją ku czci nieznanego Boga.

Każdy, kto chciałby zwrócić uwagę na nieznanego Boga, najwyraźniej chciałby mieć jakieś silne poglądy na wiedzę, jak stoicy. Ignorancja jest źródłem problemów. Nieznany Bóg.

To, co zatem czcicie jako nieznanne, ja wam głoszę. Bóg, który stworzył świat i wszystko, co na nim, będąc Panem Nieba i Ziemi – i każdy stoik mógłby się z tym zgodzić – nie mieszka w świątyniach zbudowanych przez ludzi, a epikurejskie odrzucenie religijnych przesądów mogłoby się z tym szczerze zgodzić, ani też nie jest obsługiwany rękami ludzkimi, jakby cegokolwiek potrzebował, skoro daje wszystkim życie, oddech i wszystko. Życie i oddech, to jest Lagos.

I wszystko. Gra więc dwa sety muzyczne jednocześnie. Nie jest też obsługiwany przez ludzkie ręce, zobaczmy, i z jednego stworzył wszystkie narody ludzkie, aby żyły na powierzchni Ziemi.

Ten jedyny. Ten jedyny. Lagos.

Każdy naród ludzki w tekście z czasów rzymskich mówił o obywatelstwie światowym z powodu jednego Lagosa. Po ustaleniu wyznaczonych okresów i granic swojego zamieszkania, uporządkowanego stworzenia, powinni szukać Boga w nadziei, że będą Go szukać i znajdą. On jest niedaleko od każdego z nas.

Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, jak powiedzieli niektórzy z waszych proroków, bo jesteśmy Jego potomstwem. To z Hymnu do Zeusa Pliniusza. Cytuję Hymn do Zeusa Kleantesa, stoickiego poety.

Będąc więc potomstwem Boga, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota, srebra czy kamienia, wyobrażenia stworzonego przez sztukę i wyobraźnię człowieka. A epikurejczycy z tego się cieszą. Bóg przeoczył czasy niewiedzy, ale teraz

nakazuje wszystkim ludziom na całym świecie pokutować, ponieważ wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat.

I wiecie, stoicy mieli jakieś pojęcie o nadchodzącym cyklu zniszczenia, przez co zapewnili go, wskrzeszając go z martwych, zapewnili go, a kiedy usłyszeli o zmartwychwstaniu umarłych, odłożyli to na później. Który Grek pragnie zmartwychwstałego ciała? Stoicy stawiali na dystans. A epikurejczycy chcieli całkowicie odrzucić ideę przyszłego życia.

Za dużo zmartwień, jeśli tak jest. Cóż, Paweł ewidentnie wykazuje znajomość stoicyzmu. Jak? Dlaczego? Miasto Tars było jedną z siedzib stoickiej filozofii, jedną z głównych siedzib w I wieku.

Saul najwyraźniej dorastał w środowisku, w którym dorastając w mieście, zetknął się ze stoicyzmem. Która znajomość okazała się dla niego przydatna? To kazanie na Wzgórzu Marsowym zostało odebrane przez pisarzy i komentatorów Nowego Testamentu na kilka różnych sposobów.

Niektórzy twierdzą, że opuszczając Ateny i udając się do Koryntu, przeszedł do konkretów, postanawiając nie znać niczego poza Jezusem Chrystusem i to ukrzyżowanym. Że zrezygnował z przemawiania do intelektualistów. Inni się z tym nie zgadzają.

I chyba jestem skłonny się z tym nie zgodzić. Miał dwie różne grupy odbiorców. Miał publiczność złożoną z intelektualistów w Atenach.

Wszedł na Wzgórze Marsa i to była niezła wspinaczka. Wiedział, co go tam czeka. Ludzie z całego świata odwiedzali jego burdele.

A na kościół wpłynął klimat moralny miasta. A więc dwie różne grupy odbiorców, dwa różne akcenty. Ale przynajmniej odpowiedź Pawła jest bardzo prosta, bardzo wnikliwa.

Jego strategia najwyraźniej polegała na identyfikowaniu się z fragmentami prawdy, które dostrzegał w stoicyzmie i epikureizmie. Ale na przeformułowaniu ich w innym kontekście, przywróceniu im prawdziwego kontekstu. Właśnie to powiedzą później Justyn Męczennik i Klemens Aleksandryjski.

Kiedy mówią nam, że wszelka prawda jest prawdą Bożą, niezależnie od tego, gdzie się znajduje. A zadaniem chrześcijanina jest zebranie tych fragmentów i przywrócenie ich ciału całości, z której zostały skradzione. Rozumiesz? Właśnie stąd bierze się pojęcie, że wszelka prawda jest prawdą Bożą, w tym właśnie kontekście.